

Pasja Hermesa

BOŻENA SZALAŚTA-ROGOWSKA

Polonistyka jest jedna! To prawda, z którą zgadzają się zazwyczaj wszyscy związani zawodowo z tą dziedziną nauki. Diabeł tkwi jednak, jak zwykle, w szczegółach, bowiem prostota postawionej tezy znika bezpowrotnie w momencie, kiedy próbujemy na przykład scharakteryzować polonistykę, uwzględniając z pozoru mało istotny dla humanistyki podział geograficzny. Może należałoby więc raczej rzec, że polonistyka jest jedna, ale niejedno ma imię? Pomimo bowiem jako takiej (żeby nie multiplikować subtelności odstępstw od reguły) jednolitości przedmiotu badań, czyli upraszczając – języka i literatury polskiej, czym innym jest jednakże polonistyka krajowa, czym innym zaś ta tworzona za granicą. Dyskusja mająca na celu dookreślenie specyfiki poszczególnych polonistycznych ośrodków badawczych, wydzielonych dzięki odcisniętemu na nich śladowi miejsca stawania się tej nauki, toczy się w środowisku polonistów już od dłuższego czasu¹.

Polonistyka amerykańska, bo ta nas tutaj interesuje szczególnie, choć rozsypana w postaci licznych ośrodków po wielkim kontynencie, będąca często teatrem jednego aktora (profesora samotnie odpowiadającego za szeroko rozumianą działalność polonistyczną w ramach, co charakterystyczne dla Ameryki, instytutu slawistyki na danym uniwersytecie), borykająca się z szeregiem problemów od przyziemnych, ale jakże istotnych, kwestii kurczących się finansów na programy polonistyczne, falującej liczby zainteresowanych kursami studentów, poprzez utrudniony dostęp do potrzebnych publikacji, białe plamy na liście przetłumaczonych na język angielski

¹ Są to przede wszystkim debaty toczone w panelach poświęconych polonistyce zagranicznej na ostatnich zjazdach polonistów (Kraków 2004, Katowice 2011) i kongresach polonistyki zagranicznej (Kraków 2008, Opole 2012). Zob. m.in. wystąpienia M.A. Packalén-Parkman, G. Ritza, B. Bakuly pomieszczone w tomie: M. Czermińska, red., *Polonistyka w przebudowie*, t. 1, Kraków 2005, L. Marinello, B. Paloffa, R. Cudaka, P. Wilczka pomieszczone w zbiorze: R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz, red., *Polonistyka bez granic*, t. 1, Kraków 2010 i choćby wystąpienia D. Brzozowskiej, W. Boleckiego, N. Jeża, B. Bakuly, T. Sekiguchiego, A. Krawczuk, L.K. Nagya, D. Rytel-Schwarz z ostatniego zjazdu w Katowicach i kongresu w Opolu.

dziel literackich, do dylematów dotyczących kanonu literatury polskiej czy po prostu wyboru zagadnień omawianych na ograniczonych czasowo zajęciach, jest jednak bardzo ważnym komponentem „międzynarodowej” polonistyki.

Doskonałym dowodem na to, że polonistyka „uprawiana” za Atlantykiem nie jest też tylko gorszą siostrą polonistyki krajowej, może być wydana w Warszawie w 2005 roku przez Instytut Badań Literackich antologia tekstów krytycznych badaczy amerykańskich i kanadyjskich, będąca propozycją przewartościowania najistotniejszych zjawisk w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Tom *Polonistyka po amerykańsku* w opracowaniu Haliny Filipowicz, Andrzeja Karcza i Tamary Trojanowskiej² pokazuje bowiem literaturę i kulturę polską z innej, niejako „obcej”, perspektywy, poszerzając tym samym jej horyzonty interpretacyjne, które być może udaje się dostrzec i sformułować właśnie tylko poza Polską. To bardzo cenna optyka, ucieleśniająca w pewnym sensie paradoksalność jednoczesnego przebywania „tu” (dzięki zawodowemu zanurzeniu w literaturze, sztuce, języku polskim w przestrzeni krajowej) i „tam” (z racji egzystowania w innej tradycji, uwarunkowaniach kulturowych, innym języku wreszcie). Czesław Miłosz w *Notach o wygnaniu* wyznawał, że przebywając długo za granicą, „odkrywa się nowe aspekty i tonacje rodzimego języka, ponieważ są wyraźniejsze na tle używanego w nowym otoczeniu”³. Poloniści amerykańscy, poświęcający się studiom historycznoliterackim nad literaturą polską, zapewne bez wahania zgodziliby się z tą konstatacją, mając na uwadze nie tylko użytkowanie i studiowanie języka, ale także interpretację i recepcję polskich tekstów literackich.

Przywołany dualizm przestrzenny nie jest już szczęśliwie w dzisiejszych czasach (po symbolicznym roku 1989) jakością spetryfikowaną, „tu” i „tam” mogą się zamieniać teoretycznie dość szybko miejscami. I choć badacze kultury polskiej i pisarze polscy są w stanie swobodnie podróżować po całym świecie, brać udział w konferencjach, sympozjach w kraju i za granicą, wyjeżdżać/przyjeżdżać na staże naukowe, dokonywać kwerend w różnorodnych miejscach, to owo możliwe potencjalnie odwrócenie wektorów nie oznacza jednak prostej transformacji. Słowem, Ameryka pozostaje Ameryką, Polska Polską, a polonistyka amerykańska nie kopiuje polonistyki krajowej!

Próbie zarysowania najistotniejszych różnic pomiędzy tymi dwoma obszarami szeroko pojętej polonistyki podjęli już w 2001 roku na łamach katowickiego „Postscriptum”⁴ autorzy zaproszeni przez Piotra Wilczka do numeru specjalnego

² Filipowicz H., Karcz A., Trojanowska T., red., *Polonistyka po amerykańsku. Badania nad literaturą polską w Ameryce Północnej (1990–2005)*, Warszawa 2005.

³ C. Miłosz, *Noty o wygnaniu*, w: tegoż: *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, 50.

⁴ Zob. „Postscriptum”. Kwartalnik Szkoły Języka i Kultury Polskiej. Uniwersytet Śląski w Katowicach. Numer specjalny poświęcony polonistyce w Ameryce Północnej, 2001, 1–2.

poświęconego polonistyce w Ameryce Północnej. Zgromadzone wypowiedzi wielu wybitnych profesorów amerykańskich uniwersytetów tworzą subiektywny, a tym samym najwartościowszy, bo pochodzący z „pierwszej ręki”, obraz polonistyki w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, która okazuje się być tam bardzo elitarna, wybierana, niestety, przez nielicznych, dyscypliną nauki, szerszą jednak niż tylko tradycyjnie utożsamiane z nią w kraju studia języka i literatury polskiej, bowiem zagarniającą także do swego zakresu na przykład nauczanie polskiej historii, geografii, socjologii czy politologii. Jedną z najważniejszych, wskazywanych przez polonistów amerykańskich, różnic modelowych (nie miejsce tu, aby wymieniać wszystkie niuanse) pomiędzy polonistyką krajową a amerykańską w odniesieniu do dydaktyki jest fakt, że student w Ameryce nie jest w stanie / nie ma takiej możliwości w ramach struktur uniwersyteckich zaliczyć bardzo szerokiego, chronologicznego kursu języka i literatury polskiej. W zamian za to może skorzystać z oferowanych mu, stojących nierzadko na wysokim poziomie, kursów specjalistycznych dotyczących wybranych przez wykładowcę zagadnień (np. dramatów Gombrowicza czy poezji Norwida). Odnotowanie tych odmienności, uświadomienie sobie wittlinowskich „blasków i cieni” polonistyki powstającej za Atlantykiem i w kraju, pozwala na zrozumienie specyfiki obu jej obszarów.

Książka Michała Mikosia *Zarys historii polonistyki w Ameryce Północnej* jest nie tylko jeszcze jedną próbą opisanie fenomenu obecności języka polskiego i literatury polskiej w świecie, ale przede wszystkim kolejnym ważnym głosem w charakteryzowanej tu debacie. Głosem płynącym z USA (Autor od wielu lat jest profesorem Uniwersytetu Wisconsin–Milwaukee), ale omawiającym też zjawiska zachodzące w Kanadzie i Wielkiej Brytanii, a skierowanym do odbiorcy nie tylko krajowego czy amerykańskiego, ale także każdego, komu zależy na propagowaniu kultury polskiej za granicą.

Bardzo ważną formą działalności polonistów zagranicznych, rzecz jasna także północnoamerykańskich, jest promocja kultury polskiej w świecie, odpowiedzialna rola ambasadora polskości, bowiem często właśnie wykładowca uniwersytecki utożsamiany jest z jej kwintesencją. Michał Mikoś podjął się nie tylko tej trudnej funkcji. Jego książka, łącząca podziwu godną gorliwość statystyka, skrupulatność historyka, panoramiczne spojrzenie historiozofa i entuzjazm tłumacza kultur, ujawnia na pewno potrzebę „ocalenia od zapomnienia” zjawisk ważnych, aczkolwiek bardzo szybko bez odpowiedniego zaakcentowania niknących w przeszłości oraz przekonanie o konieczności budowania intelektualnych mostów pomiędzy polonistyką amerykańską i krajową.

Zarys historii polonistyki w Ameryce Północnej proponuje statystyczne ujęcie zagadnienia na szerokim tle historycznym, pokazuje przenikanie się historii emigracji polskiej i dziejów Stanów Zjednoczonych, opatrując te gruntowne dane analizu-

jącym komentarzem. To imponujące i bardzo cenne przedsięwzięcie, nie tylko ze względów informacyjnych, zarówno dla polonistów amerykańskich, jak i krajowych. Przywoływane bowiem z pozoru suche liczby (np. z 2006 roku, kiedy Center for Advanced Research on Language Acquisition na Uniwersytecie Minnesota zarejestrował 105 uczelni w Stanach i 9 w Kanadzie z zajęciami z języka polskiego), precyzyjnie odnotowywane fakty historyczne (np. założenie pierwszych szkółek polskich w Ameryce w osiedlu Panna Maria w Teksasie w 1866 roku), skrzętnie notowane daty (np. 3 grudnia 1874 roku jako dzień powstania pierwszej regularnej szkoły w USA z nauczaniem języka polskiego), długie listy nazwisk polonistów z Ameryki i przyjeżdżających tam na kontrakty z Polski, instytucji, z którymi byli oni lub są nadal związani, pisarzy polskich tworzących na terenie USA i Kanady, tłumaczy literatury polskiej na język angielski, cenne wyliczenia w porządku chronologicznym dzieł przetłumaczonych na ten język czy choćby alfabetyczna bibliografia tych tłumaczeń, pod piórem Michała Mikosia w zaskakujący sposób ożywają, pokazują, że rozwój polonistyki w Ameryce nie był ani zjawiskiem wyalienowanym, ani dziełem przypadku, a wynikiem świadomej i często heroicznej działalności grupy ludzi, dla których problem zachowania języka i kultury polskiej był jednym z życiowych priorytetów.

Historia polonistyki amerykańskiej, jak wynika z *Zarysu*, zaczyna się od przekonania, że działalność szkółek parafialnych kultywujących naukę języka polskiego, nawet na dość niskim, co bez stronniczości przyznaje Autor, poziomie, jest potrzebna, rodzi się z pasji i wiary w sens takiej dość egzotycznej w przestrzeni Ameryki aktywności. Odnoszę wrażenie, że książka Michała Mikosia też jest dziełem pasjonata, będącego niczym Hermes – którego chce uczynić prezydentem na stanowisko oficjalnego patrona tłumaczy i interpretatorów – ambasadorem między kulturami, translatores specyfiki polonistyki amerykańskiej, słusznie przekonany o potrzebie takiej pracy.